KURJER WARSZAWSKI

D. 1. Lipca. — Rok 1839. Poniedziałek. № 170. Jutro, Nawiedzenie N. MARJI. Wsch: sł: g.3, m.53; zach: g.8, m.4.

Wczoraj w kościele XX. *Augustjanów* Amatorowie i Artyści grali Mszą *Humla* in Es, Graduale *Jaworka*, Offertorjum *Mozarta*. W kościele XX. *Pijarów* wykonano Mszą J. *Krogulskiego* Nr 8, i Trio (Modlitwa) J. *Hajdena*. — Kommissja Rząd: Sprawiedliwości zatwierdziła d. 1 z. m. examiny, złożone przez PP. Applikantów Sądowych: Ant: *Valerne*, Józ: *Jaszowskiego*, Józ: *Cękalskiego*, wskutku których przyznany im został stopień zdolności do sprawowania wyższych do klassy IIgiej należących urzędów z przyzwoitym dla kraiu użytkiem. — Kilkotygodniowa i ciężka słabość, na dniu 23 b. m. wydarła z łona Rodziców, familji i przyiaciół, Paulinę *Suckert* (Sukert) Pannę w kwiecie wieku, bo zaledwie 23cią ukończyła wiosnę. Do Anielskich przymiotów duszy łączyła tkliwe serce, dojrzały rozsądek, wysokie talenta, a staranne i pieczołowite wychowanie rozwinęło w niej do podziwienia wszystko to co stanowi prawdziwą słodycz i szczęście moralnego społeczeństwa, a razem czyniło Ją ozdobą płci swojej; wzorowa Córka, najlepsza Siostra, szczera Przyiaciołka, w szczupłym zakresie domowego pożycia dopełniała tego wszystkiego co szczęście Jej Rodziców, familji i przyiaciół zapewnić mogło. Zaledwie porównana Paulino! opuściłaś nas wszystkich niestety! Uwieńczona bluszczem niewinności i cnoty, przeniosłaś się tam, gdzie odbierzesz zasłużoną nagrodę, której Ci iuż nie iedna żyiąca istota zazdrości! Ów tłumny orszak przyiaciół towarzyszących zwłokom Twoim na miejsce wiecznej swobody, dźwiganym na własnych ich ramionach w znacznej odległości, to współubieganie się wielu o ten udział, nareszcie te strumienie łez wylanych na Twej mogile, czyliż to wszystko nie iest iawnym dowodem, iak dalece byłaś dla nich drogą za życia twego, i iak bolesną i nieprzeżytą z Twej śmierci ponieśli stratę? Zostawiając bieglejszemu pióru skreślenie Twych cnot, Twych zasług, kończę z westchnieniem: BOŻE Przedwieczny, dozwól duszy naszej Pauliny wiecznego spoczynku. A........ — Podpisana, w mieście Obwo: Łomży utrzymywałam Pensją wyższą płci żeńskiej przez lat 10; teraz otrzymawszy pozwolenie Rządu przenieść się do Warszawy, przy placu Krasińskich w domu JW. *Badeniego* na 1m piętrze, otworzyłam Pensją wyższą płci żeńskiej; o czem Szanownych Rodziców i Opiekunów którychby interessować mogło, mam zaszczyt uwiadomić. Ochmistrzyni, *Anna Przyborowska*. — Wczoraj złożono w Red: Kurjera dla Instytutu mor: za: dzieci zł. 1, za upor od Apolonji M.; a zł. 2 od F. za stłuczenie okna na ulicy T. — Skład muzyki Gust: *Sennewalda* ma zaszczyt zawiadomić Szanow: Publiczność, iż pożądane Kontredanse nowe, grane na ostatnich wieczorach u JO. Xięstwa Ichmość Warszawskich, skomponowane przez Kapelmistrza *Pohlens*, wyszły z litografji i w powyższym składzie są do nabycia po zł. 2. W tymże składzie i u P. *Klukowskiego* są najnowsze Walce *Labickiego* p. t. *Marien Walzer*, skomponowane na pjanoforte i ofiarowane JW. Marji *Tolstoj*. Cena złp. 3. — Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, Nro 486, wyszedł poszyt 10ty dzieła p. t. *Galerja obrazowa zwierząt*, czyli historja naturalna dokładnemi (kolorowanemi) rycinami objaśniona; przez *Rejchenbacha*, tłum: Leśniowskiego. Poszyt 11ty wyjdzie dnia 15 Lipca. Prenumerata na piękne to i nader użyteczne dzieło, przyjmuie się ieszcze w kwocie złp. 60, *lecz tylko do dnia 31 Lipca*, gdyż z wyjściem 12go czyli ostatniego poszytu, na d. 1 Sierp: r. b., cena podwyższoną zostanie, na zł. 72. — Ani przechadzka na moście w wigilją Ś. Jana, na którą Damy z powodu mocno zagrożonej pogody, nieco w *negliżu* przybyły, ani one-

gdajszy dzień świąteczny, którego większa połowa z deszczem spłynęła, nie były zdolne rozwinąć dostatecznie mody *bieżącego lata*. Ukazała się ona w całej świetności i przepychu, wczoraj w ogrodzie *Wód mineralnych*. Oprócz 216 osób już używaiących kuracji, przybyło około w pół do 8ej przeszło kilkaset gości, częścią dla odetchnienia świeżem porannem powietrzem, częścią dla przekonania się naocznie, iak wyglądaią *chorzy*? Mały ogródek, chociaż rad wielce tak świetnemu zgromadzeniu, nie wiedział przecież jak sobie znim poradzić; kręte iego ścieszki były za wązkie, obszerna galerja za ciasną, muzyka (że tak powiemy) za słabą, aby mogła panować nad ciągłym gwarem przechadzaiących się, a' przecież grała bez przestanku i wybornie. W liczbie spaceruiących było mnóstwo młodych, przyiemnych a nawet nadobnych twarzyczek, a obok wiele klassycznie pięknych tualet. Uważaiąc statystycznie rozwiianie się mody tegorocznej, uderzeni byliśmy mnogością *szali*. Odzienia te wyrobione z rozmaitych materji, pośrednich między *axamitem* i *muślinem* składaią liczną rodzinę *kaszmirów*, *szali kapturkowych*, *zaokrąglonych mantylek*, i t. p. wynalazków, których iednochwilowe życie, wsławionego imienia, potomności przekazywać nie może. Wszystkie te szale opatrzone są garnirowaniem. W ogrodzie *Wód mineralnych*, widziano szal *Ruy-Blas*, koloru kasztanowatego, otoczony potrójnym rąbkiem czarnym, podszyty białym iedwabiem i ozdobiony kutasikiem, którego świeżość i elegancja była bez porównania, inny z kapturkiem koloru fioletowego, spięty węzłami na obu ramionach, podszyty był materją iedwabną koloru *bouton d'or*; daiej *mantylkę* różową, garnirowaną obszyciem z téjże materji, *szal* z krepy paljowej, *burnu* koloru zielonego podbite białym iedwabiem; *chustkę atłasową* koloru różowego *glacé*, a oprócz tego mnóstwo szali czworograniastych kaszmirowych, iedwabnych i w różnych kolorach, najwięcej iednak czarnych, wszystkie garnirowane koronką, frendzlami, lub blondą. W liczbie *sukien* było wiele iedwabnych z bardzo kosztownych materji, *rebsu*, *popeliny*, *pekinu letniego* lub *mory*. O sukniach najbardziej chwalonych iutro doniesiem. Pogoda wczorajsza całodzienna dozwoliła Publiczności napełnić wszystkie miejsca spacerowe. W *Dolinie Szwajcarskiej* w pięknych ubiorach było Osób spaceruiących kilkaset, na truskawkach, śmietanie, mleku i na doskonałej wodzie. W Wielkim teatrze z ciągłemi oklaskami przyjmowano 11ste przedstawienie *Sylfidy*, i przywołano JPanny: *Wendt* i *Gwozdecką* po 2-kroć, oraz JP. *Morysa*. W Rozmaitości przywołani, po *Grenadjerach* JPP. *Panczykowski* i *Stolpe*, a po ulubionym *Biednym Rybaku* JP. *Żółkowski* 3-kroć, JPanna *Meier* i JP. *Stolpe*. — NB. przy opłacie zł. 6 za bilet do strzelnicy na Czystem, ma się dopłacać groszy 5 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci. — Ogłoszeniem w Kurjerze Warszawskim pod d. 24 Wrześ: 1837 r., Nro 253, udzieliłem był P. Michałowi *Gąsowiczowi*, przy ulicy Trębackiej Nr 629, mieszkaiącemu, pozwolenie wyrabiania *Zasuw patentowanych*, moiego wynalazku, pod warunkiem: ażeby takowe za najpomierniejsze przedawał ceny. Gdy cena złp. 27, za sztukę bez ozdób, dotąd przez P. *Gąsowicza* pobierana, okazuie się za nadto wysoką i tamuiącą upowszechnienie tych *Zasuw*, Administracja bowiem żelaznych Fabryk Rządowych, przez deklaracją urzędową, wyżej wymienione Zasuwy, poiedynczo po złp. 18, a większej ilości, do złp. 15, wyrabiać i przedawać postanowiła. Podpisany przeto maiąc na celu dobro ogólne, daleki od czerpania zysków, zrzeka się niniejszem praw z Patentu mu służących, i każdego do wyrabiania i przedawania tego rodzaiu Zasuw upoważnia; nadmienia tylko: iż do budowy patentowanych Zasuw, cienka żelazna blacha, użytą być nie powinna. Warsz: d. 28 Czer: 1839 r. Józef *Towścik*.

Z Petersburga 12/24 *Czerwca*. — Przez rozkaz dzienny CESARSKI podwyższeni zostali na chorążych, kadeci 1° korpusu: *Kuszel* do pułku

dragonów gwardji, a hrabia *Tyszkiewicz* i *Lenkiewicz* do pieszej artyllerji polowej.

Z Kiiowa. — 25go Maja padał tu przez dzień cały nawalny deszcz z grzmotem i piorunami. 26go lał ieszcze mocniej, tak, iż wszystkie ulice, rynsztoki i rowy napełniły się wodą. Z gór Pieczerskiej i Starego-Kiiowa woda spadała z największym pędem na Kreszczatik, a tam, na przestrzeni między domem 2 Gimnazjum do stacji pocztowej podniosła się na $3^{1}/_{2}$ arszyny, zatopiła 18 domów po obu stronach ulicy i naniosła na podwórza wielką ilość ziemi. Zwierzchność przedsięwzięła natychmiast środki dla otwarcia spadu, i iak skoro to dokonanem zostało, woda zaczęła ubywać, unosząc w swym pędzie parkany, kłody drzewa i wszystko co na dziedzińcach było. Powódź nastąpiła tak nagle, że 2 Kobiety w niższych piątrach nie mogąc wyjść z domów, utonęły. W ogólności wszyscy właściciele zalanych domów ponieśli znaczne straty; wiele rzeczy i zapasów woda uniosła; na stacji 4 konie zatonęły, a kilka pocztowych powozów, zaprzęgi i cały furaż, zostały uniesione. W części Pieczerskiej, poniżej łazaretu, woda podmyła i zniosła 12 domów drewnianych; nikt wszakże nie zginął w tym razie. Na Padole zawaliła się część Andrzriewskiej góry, zgruchotała dom pod nią stoiący, i zabiła będącą w nim kobietę. Na płaszczyznie, 107 domów do pewnej wysokości było zalanych. Prawie na wszystkich ulicach uszkodzone zostały bruki, trotoary i ogrodzenia. W wielu miejscach woda wydrążyła głębokie iamy. Alexandrowski zjazd na Padoł zepsuty, tak, iż trudno po nim przeiechać. Mosty na kanałach zniesione, lub mocno uszkodzone. Grobla na *Łybiedi*, po drodze do *Wasilkowa*, w 2ch miejscach przerwana, i wiele młynów w tej stronie woda rozwaliła, lub uniosła. Również ucierpiała cegielnia, należąca do Urzędu *Powszechnej Opieki*. Najstarsi Kiiowianie nie pamiętaią nic podobnego.

Anglja. — Lord *Palmerston* odpowiedział na zapytania uczynione mu w parlamencie względem *Persji*, że P. *Mneil* bawi tylko w Anglji za urlopem i ciągle zostaie w urzędzie Posła przy dworze Szacha i że z Persją zaszły nowe niesnaski z powodu obrazy wyrządzonej Admirało-*Maitland* dowodzącemu w Indjach wschod. Admirał ten po rozmowie mianej z Gubernatorem *Farsu* w *Buszyr*, był zmuszony odpłynąć z komory celnej, a nie z miejsca wylądowania, które iest przeznaczone dla osób znakomitych. Krok podobny uważany iest na wschodzie za wielką obrazę. Admirał przy pomocy uzbroionych statków, z okrętu gwałtem ruszył z przyiemnego mu punktu, a Persjanie strzelali na Anglików, szczęściem nikt nie został zabity. Gubernator *Farsu* miał iuż dać zaspokaiaiące zadosyć uczynienie. — Donoszą z *Lisbony*, że w *Oporto* aresztowano 11 b. m. Jenerała *Makdonald*, który ułożył spisek maiący wybuchnąć iednocześnie w *Lisbonie*, *Porto* i *Pradze*. — Jedna z gazet londyńskich otrzymała zapewnienie z *Stambułu*, iż Sułtan osobiście chciał stanąć na czele armji w *Syrji*, lecz Dywan odradził, ponieważ byłoby nieprzyzwoicie aby Monarcha dowodził w wojnie przeciw iednemu z swoich poddanych. — Z *Montewideo* donoszą, że Francuzi oblegaiący brzegi *Buenos-Ajres*, doznali zupełnej klęski; wiadomość ta zdaie się iednak bezzasadną, gdyż nie wymieniaią ani daty, ani miejsca bitwy.

Belgja. — Belgijczykowie 22 z. m. o 2ej z południa obsadzili warownie *Lillo* i *Liefkenshoek*, sztandar Belgicki powiewa na wałach. Załoga belgicka w *Wenloo* maiąca 1,800 ludzi 21 z. m. o 4tej rano opuściła twierdzę. Milicja obywatelska obsadziła warty aby twierdzę oddać *Holendrom*. Wojska holen: 22 z. m. wmaszerowały w *Mastrycht*, *Boxtel* i część prowincji limburgskiej odstąpionej przez Belgię. Belgijczykowie miejsca te opuścili. W *Steinfurcie* zgromadzili się 22 z. m. Kommissarze belgijscy i holender: dla umówienia się w przedmiocie odstąpienia części prowincji luxemburgskiej. Holendrzy prowincje teraz obsadzili. — Wiadomość iakoby w *Wenloo* zaszły

)(

niespokojności okazuie się fałszywą. — Pierwszy statek holenderski zawinął 21 z. m. do *Bruxelli.*

Francja. — Na posiedzeniu izby deput: 21 z. m. przyięto wniosek Kommissji, według którego liczba Marszałków Francji w czasie pokoiu, ma być na 6 zniżoną. Ministrowie głosowali przeciw wnioskowi; rozprawy były dość żywe. P. *Labourdonaye* (Laburdone) przytoczył nader trafne słowa *Napoleona*, który po nieszczęściach w roku 1812, proszony przez Pana *Narbon* o mianowanie kilku Marszałków, odpowiedział temuż: „Kochany Jenerale, nie ia, ale zwycięztwo tworzy Marszałków.“ — Wznawiaią się pogłoski o zmianie Ministerstwa; Xżę *Brogli*, ma otrzymać Ministerstwo spraw zagr:; P. *Djuszatel*, skarbu; a P. *Passy*, spraw wew:. — *Marcin Bernard* drukarz, ieden z najważniejszych uczestników rozruchów z dni 12 i 13 Maja, który dotychczas zdołał ukrywać się, nakoniec 20 z. m. został pojmany. Prócz tegoż, aresztowano ieszcze więcej osób z przyczyny powtórnego zjawienia się *republikańskiego Monitora.* — W 21 pułku piechoty linj: w *Bordo* w przeciągu iednego miesiąca, umarło 15 żołnierzy na apoplexję; z tej przyczyny nakazano śledztwo. — Admirał *Baudin* (Bodę), wkrótce wróci do *Brestu* z swoią eskadrą. Admirał ten ma otrzymać dowództwo nad oddziałem marynarki na wschodzie. — Konsul fran: w *Nowym-Jorku* ogłosił, że chociaż w traktacie z *Mexykiem*, nie iest wyłuszczone pozwolenie dla Francuzów względem handlu szczegółowego, i chociaż nie ma wzmianki o tem, iż rząd mexyk: nie może od osadników fran: zaciągać pożyczki wymuszanej, iednakże oba te miejsca zostały iuż z korzyścią dla Francuzów załatwione. — O pojmaniu herszta Marcina *Bernard*, donoszą następuiące szczegóły: Od początku rokoszu, policja rozpoczęła śledztwa i sądziła, że iuż zna z pewnością miejsce iego ukrycia. Trudno było tylko dostać się do niego; wiedziano bowiem, iż oddział towarzystwa *pór roku*, czuwa nad nim, i gotów był przy najmniejszem niebezpieczeństwie dopomódz mu do ucieczki; dom ma 9 drzwi na ulicę. Musiano więc przedsięwziąść ściśłe środki ostróżności, aby zjednać skutek pomyślny. Przez cały wieczór 20 z. m. rozstawiono w tej części miasta znaczną siłę zbrojną; patrole na innych ulicach podwoiono. W nocy przebrani Aienci policji zbliżyli się do domu dla przerwania związku na zewnątrz. O 2giej rano ukazali się 2 Kommissarze w towarzystwie 30tu aientów; niektórzy z tychże, mieli z sobą drabiny dla dostania się do ogrodów domu od ulicy *Kopo*, tak, iż mieszkańcy obudzeni o godzinę przed wykonaniem przedsięwzięcia, mogli mniemać, iż pożar gdzie wybuchł. Około 5tej otworzono sklep piekarza, miejsce schronienia *Bernarda*, a Kommissarz z 10-ma aientami wtargnął do domu. Na 1szem piątrze w tylnym pokoiku znaleziono Marcina *Bernarda* ieszcze śpiącego; za przebudzeniem się nie okazywał żadnego oporu. W pokoiku znaleziono ieszcze ciemną bluzę, puljares z szarpią i cały exemplarz formularza z towarzystwa *pór roku*, pisany własną ręką *Bernarda* i zakończony przysięgą nikomu nie wyiawiać ustaw towarzystwa; na końcu były słowa: „Niechaj zginę przez ten sztylet, gdy złamię przysięgę!“ Aresztowanego odprowadzono do koszar gwardji munic:. Na drodze miał powiedzieć Kommissarzowi: „Nic nie znaczy, trochę prędzej czy później, nasza sprawa iest zapewnioną; wy potrzebuiecie ofiar, wiem to dobrze.“ W pokoiu Marcina *Bernard* miano znaleść listę osób zawikłanych w nowym spisku, ułożonym przez *Bernarda* i naznaczonym do wybuchu na 21 Czerwca. Policja aresztowała ieszcze przeszło 60 osób. U kupca win znaleziono zapas broni i amunicji. Śledzą ieszcze *Blankiego*, gdyż sądzą, że herszt ten nie usiadł do Anglji. — Załoga paryzka została wzmocnioną o 2 pułki.

Hiszpanja. — Przemycanie zapasów z *Baiony* do portów karlistowskich trwa ciągle a Francuzi temu nie przeszkadzaią, dziwnią się także iż flotylla francuzka pod *S. Sebastjanem* dotychczas nie została powiększoną i nic nie działa dla Izabelistów. — *Don Karol* 15 b. m. znaj-

dował się ieszcze w *Durango*. — Minister skarbu P. *Ximenes* ma podać się do dymissji.

Niemcy. — Xiążę *Kanino* (Lucjan *Bonaparte*) bawi teraz w swoiej willi za *Mnichowem* w zupełnem odosobnieniu. — Na smętarzu S. *Anny* w *Tryeście* odtąd nie tylko Chrześcjanie wszelkich wyznań, ale nawet i Izraelici mogą być chowani. — Do *Tryestu* nadeszła wiadomość, iż między przedniemi strażami armji *Tureckiej* i *Egipskiej* zaszła iuż potyczka. Turcy otrzymali plac boiu.

Turcja. — Sułtan wydał notę Posłom zagranicznym, w którey oświadcza, iż *koniecznie życzy wojny* iakkolwiek ona może wypaść. Sułtan chce ukarać dumnego Wazala którego wyniosł z nicości, a który teraz targa się na tron i religię. W nocie tej wymieniona iest długa lista przestępstw ze strony Wice Króla. — Poseł Austrjac: miał prosić *Nurego* Efendi aby zaniechano wojny przez uznanie niezawisłości Wice-Króla. *Nuri* Efendi wynurzył swoie zadziwienie iż *Austrja* może przedstawić podobne propozycje dla Sułtana. — Sułtan choruie na piersi. Prócz lekarzy przybocznych wezwał do pomocy Izraelitę i babę Ormiankę *Marję*, która iuż uleczyła syna Sułtana. — Donoszą z Serwji, że zaraz po przedstawieniu Senatowi aktu abdykacyjnego z strony Xięcia *Miłosza*, wysłano deputację z powinszowaniem do chorego Xięcia *Miłana*.

Rozmaitości. — *Żywy nieboszczyk*. P. *Junker* niegdyś sławny i powszechnie znany Professor anatomji przy uniwersytecie w *Halli*, otrzymał raz do sekcji anatomicznej ciała 2ch powieszonych delikwentów. *Junker* złożył ie w swoim gabinecie i zaiął się pracami, zamierzaiąc ciała dopiero nazaiutrz otworzyć w obec swoich uczniów. Wieczorem siada Profesór do książek w sypialni, iak to zwykle był czynić przed udaniem się na spoczynek. Zegar biie nakoniec 12stą, i nagle z gabinetu w którym trupy były złożone, odbiia się szelest. P. *Junker* bierze świecę i wchodzi do gabinetu, mniemaiąc, iż kot zakradł się do niego, ogląda się i postrzega z nadzwyczajnem zadziwieniem, iż zamiast 2ch, tylko ieden trup został, a na tymże prześcieradło którem go przykryto, było rozdarte na dwoie. Drzwi i okna były dobrze zamknięte, któż więc zabrał nieboszczyka? Profesor szuka dalej i widzi, że w iednym kącie gabinetu siedzi na krześle blada, wychudła, postać wisielca okryta połową rozdartego prześcieradła zdaiąca się wpatrywać na przybyłego. Zaiste, nie ieden człowiek w takim przypadku osłupiałby z przerażenia; mniej zabobonny *Junker* chociaż drżący, zaczął cofać się, widmo zdawało się obracać do niego głowę, biednemu Profesorowi zakręciło się w umyśle, z drżących rąk wypadła mu świeca i zgasła, a sam ledwo zdołał uciec do drugiego pokoiu, aby ukryć głowę w łóżku. „Panie, wołał za nim goniący upiór, błagam cię, nie wydawaj mnie w ręce oprawców, miej litość nademną, oni gotowi drugi raz mnie powiesić!" *Junker* ośmielił się przecież podnieść oczy i po nieiakiem wpatrywaniu się poznał, że mniemany nieboszczyk był żywy. Teraz opowiedział delikwent, iż go niedawno wzięto za rekruta do wojska, a ponieważ nie czuł zamiłowania do swoiego nowego stanu, zamierzył uciec. Sąd podczas wojny surowy, skazał pojmanego dezertera na powieszenie. Cudownem nadzwyczajnem zdarzeniem po zdjęciu go z szubienicy, została w nim ieszcze iskra życia, tak iż gdy go złożono w gabinecie doktora, chłodne powietrze ocuciło go zupełnie. Profesor czemprędzej dał nieszczęśliwemu napój na pokrzepienie sił, a potem naradzał się z nim iak go ocalić. Wypuścić na miasto byłoby niebezpieczeństwem, bo w dzień możnaby go poznać i znowu stracić, a wyprowadzić go za rogatki nie podobna, bo w nocy zamknięte. Nakoniec obmyślono sposób szczęśliwy. Doktór dał szczególnemu gościowi swoie suknie i śmiało z nim poszedł do rogatek. Zapytany, gdzie udaie się tak późną porą, odpowiedział, że towarzyszący mu człowiek ieszcze w dzień był posłany do niego z pobliskiej wsi od pacjenta, a że dopiero w no-

cy mógł doczekać się przybycia doktora, przeto teraz śpieszy z nim do chorego, którego stan niebezpieczny wymaga iak najrychlejszej pomocy. Strażnicy rogatkowi znaiąc dobrze Profesora, puścili go bez przeszkody. Delikwent ze łzami podziękował swoiemu wybawcy i schronił się za granicę, która tylko o parę mil była od miasta. Profesorowi nie trudno było nazaiutrz inny trup przedstawić do sekcji w miejsce zbiegłego. Lat 12 minęło po burzach wojny, nastąpiły słodsze dni pokoiu. *Junker* udał się do *Amsterdamu* w celu naukowym. Tu spotyka go na rynku nieznaiomy który wszczyna z nim rozmowę, a potem zaprasza go do siebie na obiad. Profesor zastaie w domu nieznaiomego małżonkę iaśnieiącą wdziękami i 2ch chłopców pięknych iak Aniołki. Profesor dziwuie się nad uprzejmem przyięciem, iakiego niespodzianie doznaie. „Nie poznaiesz mnie wybawco? rzekł nakoniec wzruszony Gospodarz, pamiętasz, tyś mi ocalił życie w nocy..." Toś ty? „Ja to! ia szlachetny mężu, zawołał pierwszy ściskaiąc serdecznie gościa, po owej ucieczce dostałem się do *Amsterdamu* do domu kupca, przez pracę i pilność zjednałem sobie szacunek pana i miłość iego córki. On mnie przyiął za zięcia i zdał na mnie cały swój maiątek, żyię teraz szczęśliwie w gronie drogiej mi rodziny, a to wszystko przez ciebie, moie serce, mój dom, zawsze dla ciebie otwarte!" Profesor uradował się na widok tylu szczęścia, a bardziej że ocalił człowieka który na nie zasłużył.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Alexandrowicz Stani: Hra: z Maluszyna; Zamojski Konstan: Hra: z Gruszczyna; Potocka Marja Hrabina z Koniecpola; Olszewski Józ: Dzie: z Krzywdy; Pochorecki Rom: Dzie: i Wojciechowski Tytus Dzie: z Połuzyna; Grodzicki Jak: Dzie: z Nowego Miasta.

DONIESIENIA.

Sekwestrator Cyrkułu I *i* II. *Miasta Warszawy.* Wiadomo czyni iż na satysfakcją zaległych i należnych Podatków Skarbowych, a to w Skutek polecenia Urzędu Municypalnego M. Warszawy z dnia 14 (26) Czer: r. b. Nr 22915/13803 z Wydziału Kass wydanej, DOM masyw murowany, tudzież DWOREK w dziedzińcu w Warszawie przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2647 Lit: B. położone, przez publiczną licytacją więcej daiącemu w iednoroczną dzierżawę poczynaiąc od d. 19 Czerwca/1 Lipca r. b. do tegoż czasu 1840 r. wydzierżawiuną zostanie w terminie d. 22 Czerwca/4 Lipca 1839 r. z rana o godzinie 10tej na gruncie rzeczonego domu Nr 2647 Lit. B. w Warszawie odbędzie się. Dom wyrażony obejmuie Parter z 5ciu Pokoi i Kuchni, 1sze PIĄTRO z tyluż Pokoi, oraz i Kuchni, tudzież Farbiarni i mieszkania w domku przyległym, do którego są potrzebny Dziedziniec, Komórki, Piwnice i Kloaka. Szczegółowy opis całej Nieruchomości, oraz warunki licytacyjne w każdym dniu przejrzane być mogą w Kancelarji podpisanego od 7ej do 12 z rana, a po południu zaś od 2 do 7, przez chęć maiących do licytacji, nadto przejrzanemi być mogą w terminie licytacji na gruncie. *Maiewski.*

W dniu 23 z. m. zabłąkała się z domu przy ulicy Pięknej, Nr 1756, DZIEWCZYNA, nazwiskiem Katarzyna Ołochna, lat 16 maiąca, ubrana w spódnicę płócienną w pasy, i w gorset safjanowy; ktoby o niej miał wiadomość, raczy donieść pod Nr powyższy.



W Sulisławicach pod Kaliszem, znana w kraiu Owczarnia, i w tym roku ma na sprzedaż kilkadziesiąt Tryków po cenach umiarkowanych, stałych; z tejże owczarni Wełna była sprzedaną w Warszawie na tegorocznym iarmarku po cenie iaką można było dostać najwyższą. Odznacza się szczególniej taż wełna cienkością i wyrównaniem runa nabitego.

Maiąc na zawsze wydalić się z Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rossyjskiego, Miasta Kamieńca Podolskiego, i w tym celu zgłosiwszy się iuż do Władzy

miejscowej o uzyskanie Paszportu Emigracyjnego; wzywam niniejszem interesowane osoby, któreby do mnie iakąbądź miały pretensją, ażeby z takową w przeciągu 4ch tygodni od daty dzisiejszej, iako w czasie zaniesienia Rekwizycji o wstrzymanie Paszportu Emigracyjnego oznaczonego, według przepisów iedynie w formie Sądowej prawnej, do najbliższych Władz zgłosili się. — *Michał Łuźniakowski.*



Są do sprzedania z wolnej ręki różne MEBLE, a mianowicie: iesionowe, mahoniowe, oraz MATERAC nieużywany włosiany, SALOPA tybetowa na lekkiej wacie, iako też PANTALJON do wynaięcia; życzący nabyć, zgłosi się domu pod Nr 2852 przy ulicy Tamka, na drugie piątro.

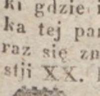
Podpisanemu dnia 25 Czerwca r. b. w przeieździe z Radomia do miasta Jedlińska, na trakcie Warszawskim, przypadkowo zaginęły wraz z innemi PAPIERAMI, 2 LISTY Zastawne białe, nowego okresu Lit: C. na zł. 1,000 Nr 218,437 i 218,438, przy których znajdowały się Kupony na półroczów 16 dołączone; upraszaiąc zatem każdego z łaskawych znalazców o oddanie takowych za przyzwoitą nagrodą do Drukarni Kurjera, uwiadamiam zarazem, iż stosowne w tym względzie uczyniłem do Władz Towarzystwa ostrzeżenie. *Ludwik Strzembosz.*

W Magazynie Stroiów przy ulicy Podwal w domu pod Nr 526, wprost Greckiej Kaplicy, znajduie się do sprzedania SZAFA do Stroiów, ZNAKI Magazynierskie, iako też i reszta pozostałych STROIÓW Damskich, wraz z innemi drobniejszemi przedmiotami.

SKLEP, 2 STANCJE z Piwnicą, tudzież Spichrz, Wozownie i Facjatka, na Szynk lub inny Proceder służyć mogący, za Rogatkami Wolskiemi, pod Nrem 3096; iest do naięcia od Ś. Jana r. b. Życzący sobie naiąć, raczy się zgłosić wprost do Właścicielki Anny Brzezińskiej, przy ulicy Żurawiej, Nro 1615.



Wczoraj, Lokaj pewnych Dam przez omyłkę w Kościele XX. Kapucynów, sądząc że Parasolka grodenablowa, zielona, z laseczką stalową pobielaną, wsuwaną, rączką kościaną, należy do iego Pani, wziął ią z ławki gdzie i inne osoby siedziały. Istotna Właścicielka tej parasolki, uprasza Panią w której ręku naten raz się znajduie, o odesłanie tejże parasolki do Zakrystji XX. Kapucynów.



DOM murowany o 2ch piątrach, przy iednej z pryncypalnych ulic, na gruncie emfiteutycznym położony, za złp. 15,000.—MEBLE mahoniowe w najnowszym guście iako to: 12 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa, Szezląg na sprężynach, włosienicą kryte, 2 Komody, Stół z klapami przed kanapę, Stół do kart, Biurko stolikowe, 2 Lustra, Zegar tygodniowy angielski, 13 sztuk Obrazów olejnych najpierwszych malarzy w złoconych ramach, Pantaljon mach: o 6 $^1/_2$ oktawy, z pięknym tonem, Kocz mocnej budowy Petersburski, do podróży bardzo wygodny, z pakunkami; wszystkie te szczegóły od iednego właściciela nabyć można z wolnej ręki z powodu wyiazdu za cenę umiarkowaną. Adres w Cukierni P. Kestnera w Pałacu Krasińskich Nr 410, na Krak: Przedm.

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wieyskiego. Na mocy upoważnienia Wyższej Władzy, ogłasza niniejszym, iż w d. 22 Czer: /4 Lipca r. b., odbędzie się w Kancelarji Dyrektora Instytutu, licytacja in plus, na 6cio-letnie wydzierżawienie Karczmy Wawrzyszewskiej, należącej do Dóbr Instytutowych; która to licytacja rozpocznie się od summy zł. 3530. O warunkach licytacyjnych można się dowiedzieć w każdym czasie w Kancelarji Dyrektora Instytutu w Marymoncie. Przystępuiący do licytacji, powinien być opatrzony w wadjum wyrównywaiące połowie summy dzierżawnej, to iest zł. 1765. Radca Kollegjalny, *M. Oczapowski.* Sekretarz Instytutu, *A. Oczapowski.*

Do Domu Handlowego Piotra Steinkeller przy ulicy Trębackiej Nr 638, nadszedł transport PIWA BAWARSKIEGO; można ie także nabyć po cenie umiarkowanej w beczkach, lub też w mniejszych partjach w butelkach.



4ry lub 5 Koni brudno-kasztanowatych, rosłych, z Ogonami, z stada Miłoradowicza, są do sprzedania przy ulicy Nowy świat Nr 1319; wiadomość u Stróża po lewej ręce w bramie.

W Mieście Sandomierzu iest z wolnej ręki do sprzedania CUKIERNIA w dobrym stanie, z wszelkiemi porządkami i zapasami, niemniej Handlem Win i Billardem, do tej cukierni należącym, gdzie od lat kilku pomieniona Cukiernia w kwitnącym zostaie stanie, a sprzedaiący li tylko dla koniecznych okoliczności opuszcza to mieysce; zaś okolica tak co Obywateli iako też różnych stosunków handlowych iest iedną z najlepszych, tym bardziej że opłaty skarbowe z czynszem domu który iest skontraktowany na lat 6, nie więcej nad zł. 600 rocznie wynoszą; każdy maiący chęć kupna, o dalsze warunki winien zgłosić się osobiście lub listownie franko, do niżej podpisanego właściciela, w Mieście Sandomierzu mieszkaiącego.

POSSESJA w Warszawie pod Nr 2623 położona, z Łaźnią parową, do Walentego Orłowskiego i Sukcesorów żony iego należąca; oraz KOLONJA Rożapól inaczej Orłówką zwana, we wsi Alexandrowie w Gminie Białołęka położona, sprzedane będą przez publiczną licytacją w drodze działów. Termin ostatecznego przysądzenia wyznaczony iest na dzień 4 Lipca n. s. r. b. na godzinę 5tą po południu, w mieysću Po-

siedzeń Trybunału Cywil: I. Instancji Gub: Mazow:, w Warsz: ulica Długa Nr 549. *Fel. Jasiński* Mecenas.

W dniu 21 Czerwca/3 Lipca r. b. o godzinie 10, z rana, w Trybunale Wydziału I. sprzedaną zostanie Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr 246 położona, przez przysięgłych biegłych na 13,449 złp. gr. 7 1/2 oceniona, pod nader korzystnemi warunkami, które w Kancellarji Pisarza Trybunału, tudzież u Patrona Ludwig przy ulicy Nalewki pod Nr 2246 mieszkaiącego, przejrzane być mogą. Licytacja rozpocznie się od 9,000 złp.

3,000 funtów CHMIELU Ogrodowego i 10 centnarów WEŁNY poprawnej, iest do sprzedania; o czem u Rządcy Pałacu w Warszawie pod Nr 415 wiadomość powziąść można.

OSADA i MŁYN SŁODOWIEC zwany, w którym dawniej fabryka Papieru istniała, o 2 wiorsty od rogatek Marymontskich przy szosie położonej, a obecnie do nieletnich SSrów ś. p. Fryderyka Glazera należący, iest do nabycia na publicznej licytacji odbyć się maiącej w dniu 3 Sierpnia r. b. iako terminie przygotowawczego zasądzenia przez Trybunał oznaczonym. Obszerny stan ze znakomitą siłą wody, zabudowania w dobrym stanie, bliskość miasta, część gruntu, ogrody i winnica, w reszcie łatwość nabycia małym kapitałem tej emfiteutycznej własności, czynią ią obok młynu do różnych zakładów przemysłowych sposobną. Bliższy opis i warunki kupna przejrzeć można u Adwokata W. Chraszczewskiego, przy ulicy Przeiazd pod Nr 2476, obok Pałacu K. R. S. W. D. i O. P.

F. WEINER.

W *Gross Glogau* (Głogowie) przy ulicy *Wrocławskiej*, poleca wszystkim Szanownym Podróżnym swój DOM ZAIEZDNY pod *Białym Domem*, w którym przy najlepszem urządzeniu co do zupełnej wygody, można znaleść iak najlepszą usługę.

Osoba w wieku średnim, w chlubne zaopatrzona świadectwa, życzy przyiąć obowiązek RZĄDCY DOMU w Warszawie, albo też na Prowincji za EKONOMA lub ZASTĘPCĘ WÓJTA GMINY; bliższa wiadomość w Biurze Informacyjnem.

Nowo wynaleziona, a w Anglji wydoskonalona ESENCJA służąca do wzrostu i konserwowania WŁOSÓW za Patentem swobody. Ostrzega się przytem, że Essencja ta zupełnie iest innej natury, niżeli tak zwane Olejki czyli Oliwy Paryzkie, które tu sprowadzane zawodzą Publiczność, bo doświadczenie przekonało, że wszelkie oliwy zmiękczaią korzenie włosów i sprawuią ich wychodzenie. — Hiszpański PROSZEK do ostrzenia brzytew. — MYDŁO Chińskie do golenia. — POMADA Migdałowa do uczynienia delikatnemi i białemi ręce. — POMADA do konserwowania suchych włosów. — WODA Kolońska prawdziwa. — MYDŁO do wywabiania plam. — MYDŁO do uczynienia rąk białemi i delikatnemi. Powyższych przedmiotów każdego czasu dostać można w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej wprost Mennicy pod Nr 2 Stancji na dole. Bawić będę tylko przez 1 dzień niezawodnie. Chemik M. *Janji*.

7 sztuk PAWI młodych i starych, oraz 150 PIOR PAWICH, iest do zbycia pod Nr 545, ulica Długa.

Biuro wszelkich prywatnych poruczeń

na placu Krasińskich w pałacu JW. R. S. Badeniego.

1° W temże Biurze przez licytację w dniu 2 Lipca r. b., między godziną 12tą a 1szą z południa, sprzedane będą KSIĄŻKI szkolne, na którą zaprasza Biuro, młodzież szkolną, a to bardziej, że pieniądze zebrane z licytacji, przeznaczone zostaną dla dzieci moralnie zaniedbanych. 2° Jeśliby który z Obywateli mil 5 lub 6 mieszkaiący od Warsz:, miał do sprzedania kilkaset sążni SZCZAP sosnowych, lub kilka morgów BORU sosnowego do wycięcia, może się zgłosić do tegoż Biura. 3° Kapitały 20,000 złp. w gotowiznie i 20,000 złp. w Listach zastaw:, są do ulokowania na hypotekę Domów w Warsz.

DOBRA ZIEMSKIE, w Guber: tuteyszej, blizko Warszawy, których szacunek 250,000 zł., są do zamiany za DOM z podwórzem i Ogrodem, nieprzechodzący wartości 60,000 zł. przy ulicy Nowy-Świat lub Leszno położony. Na gruncie Dóbr może pozostać do lat 3ch 50,000 złp. *J. Lesiecki.*

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe 18

TEATR WIELKI. Jutro *Cyrulik Sewilski.* — Chorzy: JPP. *Żyliński* i *Dobrski*; na urlopie: JPani *Halpert* i JP. *Jasiński*, który wyiechał przez *Wiedeń* do *Marjenbadu.*

Z Wiednia przybyła Galerja FIGUR woskowych, ieszcze przez krótki czas okazywaną będzie, cena zaś miejsc zniżoną została, osoby dorosłe i dzieci bez różnicy 15 groszy płacą. Opisania tych figur można dostać przy kassie po 10 gr. Galerja ta na Tłomackiem w domu Ossolińskich iest otwartą od 5ej z południa do 10 w wieczór.

Jutro ieżeli pogoda posłuży, mam zaszczyt uwiadomić Szano: Publi:, że MUZYKA Czeska, grać będzie najnowsze dzieła, pod dyrekcją Józefa *Sokola*; na którą to Zabawę zapraszam Łaskawą Publiczność do Ogrodu na Leszno. Tamże dostać można wszelkich gatunków Potraw, Raków najpiękniejszych, Zwierzyny, Lodów, Krem, Galaret, Orszady, Biszofu, trunków, i to za cenę najumiarkowańszą. *Rembaczewski.*